

## Oblicza umiarkowania. Cnota skromności w aretologii Tomasza z Akwinu

**Słowa kluczowe:** cnoty, sprawności, skromność, umiarkowanie, Tomasz z Akwinu

Umiarkowanie (*temperantia*), które Tomasz z Akwinu opisuje w swoich tekstach, jest spośród czterech cnót kardynalnych cnotą najbardziej podstawową. Współcześni interpretatorzy etycznej myśli tomistycznej nazwali ten zespół usprawnień duszy ludzkiej cnotami zawiasowymi, biorąc pod uwagę łaciński źródłosłów terminu „kardynalne”, a mianowicie *cardo* – zawias. Stąd już całkiem blisko było do określenia niezwyklej wagi cnót kardynalnych jako usprawnień, które doskonalą wszystkie władze duszy. Działają bowiem one podobnie, jak zawiasy w drzwiach. To znaczy sprawiają, że ludzkie działanie będzie przynosiło dobre skutki (podobnie jak dobrze działają-

ce zawiasy sprawiają, że drzwi można otwierać i zamykać bez problemu). Aby przekonać się, że tak faktycznie jest, wystarczy zrobić krótki przegląd cnót kardynalnych:

- Roztropność jest cnotą pozwalającą człowiekowi dobrać właściwe środki do osiągnięcia celu, dlatego też swoim udoskonaleniem obejmuje zarówno rozum, jak i wolę (doskonali ich wzajemną współpracę).
- Sprawiedliwość reguluje nasze relacje z innymi ludźmi, kształtując naszą wolę tak, byśmy mieli stałą gotowość do oddania każdemu tego, co mu się należy.
- Męstwo i umiarkowanie doskonalą naszą władzę pożądania intelektualnego, by

---

Dr Izabella Andrzejuk, wykładowca Akademii Białskiej im. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Członek-założyciel Naukowego Towarzystwa Tomistycznego oraz członek redakcji Rocznika Tomistycznego.

miała pozytywny wpływ na działanie władz zmysłowych. A ponieważ mamy zmysłową władzę gniewliwą i pożądlivą, przeto muszą być dwie osobne cnoty, które skierowane są do wprowadzania rozumnego porządku w uczucia obu tych władz. Męstwo wprowadza rozumny porządek (dając rozumny balans) między uczuciami strachu i odwagi, a umiarkowanie powoduje rozumny ład w naszych pragnieniach utrzymania życia (jednostkowego i gatunkowego). Z tego też powodu Akwinata traktuje umiarkowanie jako bardzo podstawową cnotę, bez której trudno byłoby człowiekowi starać się o usprawienie w pozostałych cnotach kardynalnych. Wydaje się to zrozumiałe, gdy popatrzymy na konkretne ludzkie działanie. Jak bowiem dobierzemy właściwie środki do osiągnięcia naszego celu, jeśli na tym etapie (doboru środków) naszą decyzję będą zamącać uczucia?

Umiarkowanie ma cnoty pomocnicze, których zadaniem jest hamowanie siły pożądania, aby nie odwiodło ono człowieka od prawego postępowania. Nas jednak bardziej interesuje jeden ze skład-

ników umiarkowania, który działa wzmacniająco, to znaczy mobilizuje nas do czynów naznaczonych umiarkowaniem ze względu na ich piękno. Tym składnikiem jest szlachetność (*honestas*). Tomasz niejednokrotnie zwraca uwagę, że jak działanie wbrew umiarkowaniu jest czymś najbardziej człowieka szpecącym (i świadomość tej szpetoty wywołuje w człowieku wstyd), tak postępowanie zgodnie z nim jest czymś najpiękniejszym moralnie. Szlachetność Tomasz nazywa pięknem duchowym, a etymologię słowa *honestas* wyprowadza od zwrotu *honoris status* (stan czci), uznając, że jest ona takim dobrem, którego pragniemy dla niego samego. Precyzując kwestię szlachetności, Akwinata zauważa, że określamy kogoś mianem szlachetnego, gdy jego postępowanie i zachowanie wyrażają duchowe światło rozumu.

Wydaje się, że wspomniana szlachetność uwydatnia się – niejako na zewnątrz – właśnie za sprawą cnoty skromności, jako aplikacji umiarkowania do zewnętrznej aktywności człowieka.

## I. W czym wyraża się skromność?

Szlachetność, jako pewnego rodzaju nagroda za utrwalone w człowieku moralnie dobre postępowanie, znajduje swoje dopełnienie w cnotie skromności (*modestia*). Zadaniem skromności – najogólniej to ujmując – jest wprowadzanie porządku w dziedzinę naszych zewnętrznych ruchów i czynków. Akwinata zauważa, że skromność wprowadza porządek w dziedzinę, która nie

stanowi dla człowieka większej trudności. Można przypuszczać, że Tomaszowi bardziej chodzi o pewnego rodzaju kindersztubę, o dobre wychowanie, w ramach którego wiemy, co wypada, a czego nie wypada robić.

W *Summa Theologiae* możemy odnaleźć szereg podziałów cnoty skromności, prezentowanych za różnymi autorami (między innymi za Ciceronem

i Andronikosem). Uwzględniając wszystkie te rozróżnienia, możemy przedstawić następujące odmiany skromności w zależności od tego, do czego będzie się ona odnosić:

a) Porządkowaniem stosunku do samego siebie (samooceną) zajmuje się pokora (*humilitas*);

b) Porządkowaniem naszego pragnienia zdobywania wiedzy zajmuje się cnota pilności (*studiositas*);

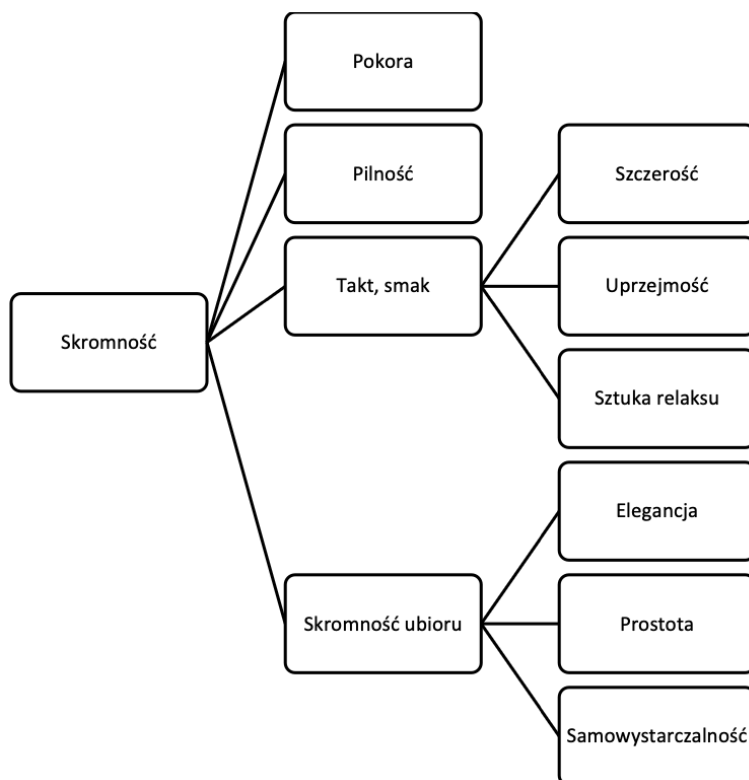
c) Wprowadzanie ładu w nasz sposób zachowywania się jest określane jako takt (*bonam ordinationem*) i smak (*ornatus*). Tu jednak możemy też wprowadzić dodatkowe rozróżnienia:

c1) gdy chodzi o nasz stosunek do innych osób, możemy mówić o szczerości (*veracitas*) oraz o przyjaźliwości (*affabilitas* nazywanej uprzejmością),

c2) gdy chodzi o sposób odpoczyniania, reguluje to sztuka relaksu (*eutrapeia*);

d) Wreszcie w ostatniej grupie możemy umieścić skromność w ubiorze, która przejawia się przez skromną elegancję (*humilitas*), prostotę (*simplicitas*) oraz samowystarczalność (*per se sufficientia*).

Wymienione tu oblicza skromności możemy przedstawić za pomocą schematu:



## 2. Pokora

Pokora, nazwana przez Cyncerona skromnością i spokojem ducha<sup>1</sup>, jest kluczową cnotą, jeśli chodzi o problematykę skromności (obok umiarkowania). Można zaryzykować stwierdzenie, że ta cnota, określona jako umiejętność oceniania siebie i własnych możliwości w świetle prawdy, ma wpływ na wszystkie inne dziedziny zachowania ludzkiego, które podporządkowane są skromności. Rola pokory wykracza poza ramy skromności, chroni bowiem nas ona przed bardzo niebezpieczną wadą pychy, która powoduje, że stawiamy siebie na miejscu Boga. Wiąże się to właśnie z widzeniem siebie w prawdzie, a konkretnie chodzi tu o umiejętność dostrzegania tego, co otrzymujemy od Boga<sup>2</sup>. Świadomość darów otrzymywanych od Boga w przypadku cnoty pokory nie dotyczy tylko nas samych, ale również i bliźnich. W ten sposób pokora rozwiązuje problem zazdrości czy za wiści.

Cnota pokory odnosi się do dobra trudnego do osiągnięcia (i to ją różni od wszelkich odmian skromności), pomagając człowiekowi w nią wyposażonemu, aby w swoim wysiłku i aspiracjach nie

przekraczał miary swoich możliwości<sup>3</sup>. Oznacza to więc umiejętność odnalezienia złotego środka (rozumnej miary) między tym, do czego powinniśmy się kierować, podejmując wysiłek (nie ulegając zniechęceniu), a tym, co jest nierealnym marzeniem. Rozum więc odgrywa tu pierwszorzędną rolę, gdyż potrzebujemy rozpoznania własnych sił i szczerego przyjęcia do wiadomości naszych niepokonalnych ograniczeń (że na przykład nie wyrosną nam skrzydła). Przedmiotem pokory będzie więc i nasze pragnienie wyjątkowości, i poznanie naszych słabości.

Ponadto fakt, że odnosi się ona do dobra trudnego do osiągnięcia, wskazuje na konotację pokory z męstwem<sup>4</sup>. Jest to dowód na wzajemne zależności pomiędzy poszczególnymi cnotami. W całym „systemie” usprawnień człowieka cnoty wydają się pewnym organizmem, którego poszczególne składowe są od siebie zależne. To tylko potwierdza wcześniejszą tezę, że trudno wyobrazić sobie, by ktoś miał roztropność bez umiarkowania, męstwa i sprawiedliwości. Działanie jednej cnoty, wymaga usprawnienia w innej.

## 3. Pilność

Nasze pragnienie zdobywania wiedzy porządkuje cnota pilności. Chodzi o to,

aby dążenie do wiedzy służyło dobrym celom. Samo więc dążenie do prawdy

<sup>1</sup> *S. th.*, II-II, q. 161, a.4c. Pisząc o tym, w czym wyraża się pokora, Tomasz cytuje Cyncerona: „...in incorruptibilitate quieti ac modesti spiritus”.

<sup>2</sup> *S. th.*, II-II, q. 161, a. 3c.

<sup>3</sup> *S. th.*, II-II, q. 161, a. 1c. i ad. 3.

<sup>4</sup> Zwracał na to uwagę Artur Andrzejuk w swoim artykule: A. Andrzejuk, *Komplementarność pokory i wielkoduszności w ujęciu św. Tomasza z Akwinu*, „Edukacja Filozoficzna” 24 (1997), s. 345-349.

może być zorientowane na dobro (poprawne) lub też nie (przewrotne)<sup>5</sup>. Przewrotność jednak może wynikać albo z tego, że chcemy się jakąś prawdą źle posłużyć (gdy ktoś stara się poznać prawdę, dzięki czemu będzie mógł czynić zło), albo też, gdy ktoś w sposób nadmierny i nieuporządkowany pragnie poznania jakiejś prawdy. Chodzi tu o postawę nadmiernego wysiłku oraz zaangażowania w czynność poznawczą. Może się to dziać na cztery różne sposoby:

a) Uczymy się pilnie czegoś, co nie jest ani ważne, ani potrzebne, zaniedbując zarazem naukę tego, czego powinniśmy się uczyć. Jeśli więc poświęcamy swój czas na naukę gry na fortepianie (nie będąc na przykład uczniami szkoły muzycznej lub pracownikami filharmonii), zarazem zaniedbując naukę tego, co należy do naszej pracy, to możemy mówić o jakiejś wadliwej wersji pilności<sup>6</sup>.

b) Gdy korzystamy z usług nauczyciela, od którego nie powinniśmy się uczyć lub od kogo wręcz nie wolno nam się uczyć. To tak, jakbyśmy chcieli uczyć się sztuki kulinarnej od filmowego bo-

hatera, Hanibala Lactera, lub sztuki dowodzenia od Hitlera.

c) Gdy pilnie pozyskujemy wiedzę o stworzeniach tylko i wyłącznie dla zmiennych i doczesnych celów. Wada w tym przypadku polega na obraniu niewłaściwego celu naszych starań o wiedzę. Celem postępu, według Akwinaty, powinno być bowiem to, co nieśmiertelne i niezniszczalne. Warto pamiętać, że dla Tomasza w etyce ważny jest cel, gdyż to on różnicuje nasze czyny i sprawia, że są albo dobre, albo złe. Dotyczy to także pilności. Dobrem i celem człowieka jest pełne poznanie najwyższej prawdy, dającej największe szczęście, i dlatego wszelkie dążenie do prawd częściowych powinno być podporządkowane temu celowi.

d) I wreszcie ostatni przypadek, gdy próbujemy zdobyć wiedzę za trudną dla nas, przerastającą nasze możliwości. Niebezpieczeństwo kryje się tu w łatwości popadania w pomyłki.

Wszystkie wymienione zachowania mieszczą się w określeniu wadliwej ciekawości (*curiositas*).

## 4. Takt i smak

Podejmując temat taktu i smaku, warto zwrócić uwagę na znaczenie tych terminów w Tomaszowej etyce. Jeśli chodzi o łaciński odpowiednik, którym posługuje się Tomasz, to trzeba zaznaczyć, iż wiąże się on z rozumieniem czegoś jako dobrze przysposobionego do tego, co należy. Wyposażeniem więc w tym przy-

padku będzie właśnie zdobyta dyspozycja, by umieć się odpowiednio zachować. Wymienione cnoty mają za zadanie porządkowanie ruchu ciała ludzkiego. Realizuje się to przez wyrobienie w sobie umiejętności prawidłowego zachowywania się w różnych okolicznościach (co i kiedy wypada czynić). To oznacza, że

<sup>5</sup> *S. th.*, II-II, q. 167, a. 1c.

<sup>6</sup> Tamże.

posiadacze takiej cnoty potrafią się zorientować, które z ich zachowań będą stosowne w konkretnym środowisku. Akwinata zwraca uwagę na to, że czasem nasz sposób poruszania się jest efektem wrodzonych umiejętności, niemniej możemy nasze przyrodzone zdolności poddawać doskonaleniu, posługując się przy tym rozumnością<sup>7</sup>.

Mogłoby się wydawać, że nie są to cnoty szczególnie potrzebne do życia, warto jednak pamiętać, że tak zwane pierwsze wrażenie w relacjach międzyludzkich odgrywa dość ważną rolę i w myśl zasady „jak cię widzą, tak cię piszą” możemy sobie zaszkodzić brakiem kinderztuby zwłaszcza w sytuacjach, gdy owo pierwsze wrażenie może decydować o naszych dalszych losach (np. rozmowa kwalifikacyjna). Poza tym nasze zewnętrzne ruchy – będące przedmiotem osądów innych osób – są pewnymi oznakami wewnętrznych dyspozycji.

Cnotą, która w sposób szczególny jest przeznaczona do umiejętnego porządkowania naszych gestów wobec innych osób, jest uprzejmość. Polega ona na tym, że z pomocą odpowiednich słów i gestów, potrafimy sprawiać innym osobom przyjemność zamiast przykrości<sup>8</sup>. Pewnym uzupełnieniem uprzejmości jest szczerść, określana także jako cnota

prawdy, a polegająca na porządkowaniu naszych zewnętrznych ruchów, by ukazywały nasz wewnętrzny porządek. Innymi słowy chodzi tu o wyrażanie słowami i czynami tego, co jest wewnątrz nas. To zdecydowanie podnosi poprzeczkę wobec naszej uprzejmości, kierowanej ku innym osobom, ponieważ musi ona być szczerą, a nie udawaną. Wszelkie przesadne pochwały mogą zostać przez kogoś odebrane jako nieszczerze lub jako sposób na interesowne przypodobanie się.

Inną jeszcze cnotą, podlegającą takto i smakowi, jest sztuka relaksu. Czymś oczywistym jest, że człowiek potrzebuje odpoczynku jako pewnej przerwy w pracy. Tomasz zauważa, że większą część naszej aktywności pochłania praca i tak powinno być. Praca jest więc dla człowieka naturalnym stanem. Nie jest jednak dobrze, gdy nie potrafimy się zrelaksować i odprężyć, aby zebrać na nowo siły do pracy. Może być więc tak, że ktoś w ogóle nie umie odpoczywać, a jego myśli są ciągle zaprzątnięte obowiązkami i zadaniami do wykonania. Współcześnie chyba nikogo taki stan nie dziwi. Bardzo często mamy bowiem do czynienia z osobami wypalonymi zawodowo, wyczerpanymi pracą i sfrustrowanymi. Zewnętrzna atmosfera nakręca-

<sup>7</sup> *S. th.*, II-II, q. 168, a. 1c. oraz ad. 2. W tym fragmencie Akwinata powołuje się na św. Ambrożego, który zaleca uzupełniać nasze braki z pomocą cnoty zaradności – *industria*, będącej składnikiem roztropności.

<sup>8</sup> Ciekawy wydaje się fakt, że w staropolszczyźnie stosowane było tłumaczenie terminu *affabilitas* jako grzeczność. Słowo „grzeczność” można znaleźć nie tylko w polskim tłumaczeniu *Sumy*, zob.: Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 22, *Umiarkowanie* (2-2, q. 141-170), tłum. ks. Stanisław Belch, Londyn 1963, q. 168, a. 1c, ad. 3, ale także w tekstach niefilozoficznych. Przykładem może tu służyć wypowiedź pewnej urszulanki, Serafimy Czerwińskiej, która użyła, opisując osobowość swojej krewnej bł. Wandy Malczewskiej, właśnie słowa grzeczność, na określenie jej życziwego stosunku do innych ludzi. Zob.: M. Janik-Czachor, I. Andrzejuk, *Jedność kontemplacji i działania w życiu Wandy Malczewskiej*, „Rocznik Tomistyczny” 10 (2021), s. 148.



nia tak zwanego wyścigu szczurów nie sprzyja postawie mądrego odpoczynku od pracy. Drugą skrajnością wydaje się postawa, w ramach której traktujemy życie jako okazję do zabawy. Między tymi skrajnościami jednak mamy jeszcze całą gamę sytuacji, w których musimy nauczyć się, kiedy, gdzie i jak odpoczywać. Okazuje się bowiem, że też trzeba umieć się bawić. I dokładnie tę umiejętność reguluje sztuka relaksu.

Tomasz, przyjmując ograniczoność sił człowieka (zarówno duszy, jak i ciała), zwraca uwagę na konieczność wprowadzania do naszego codziennego funkcjonowania czasu na odpoczynek<sup>9</sup>. Zmęczenia ciała pozbywamy się przez jego odpoczynek, zmęczenia zaś duszy przez odpoczynek duchowy. Za każdym jednak razem odprężenie ma oznaczać skorzystanie z jakiejś przyjemności. Zdaniem Akwinaty dla duszy przyjemne są zabawy i żarty. Chodzi jednocześnie o to, by były one zgodne z pewnym *savoir-vivre*m i tu jest miejsce na naszą sztukę relaksu. Istnieją bowiem pewne zasady, według których możemy określić, czy dana rozrywka jest dobra lub zła. Przede wszystkim powinniśmy starać się unikać takich zabaw, które są realizowane z pomocą słów bądź działań szkodliwych czy wręcz hańbiących człowieka (tu ważną rolę odgrywa umiarkowanie). Po drugie, raczej należy unikać całkowitego rozluźnienia powagi duszy. Oznacza to, że zabawie i żartom powinna zawsze przyswiecać postawa szlachetności. I wreszcie wszelkie żarty powinny być dostosowane do okoliczności (kiedy, wobec kogo, jak). To za-

razem oznacza, że nie ma dla człowieka odpoczynku od posługiwania się rozumem, ponieważ wszystkie wymienione tu zasady wymagają posługiwania się nim. Podobnie naszemu rozumnemu rozeznaniu powierzamy wybór konkretnej rozrywki. Inaczej będzie odpoczywał człowiek pracujący fizycznie, a inaczej intelektualista. Za sprawą sztuki relaksu potrafimy także powstrzymać się od przesady w rozrywkach. Miara cnoty dającej nam umiejętność bawienia się polega generalnie na stosowaniu mniejszej ilości rozrywki aniżeli większej.

W artykułach *Sumy* znajdujemy także wiele uwag na temat szkodliwości nieumiejętności bawienia się. Tomasz posługuje się tu uwagami Arystotelesa na temat osób nieumiejących się bawić jako „tępych” i „cierpkich”. Tacy ludzie także potrafią zatruć rozrywkę innym, gdy okazują, jak bardzo nie sprawia im przyjemności zabawa bądź wręcz udają, że coś nie sprawia im przyjemności, choć faktycznie jest inaczej<sup>10</sup>. Chociaż z doświadczenia wiemy, jak trudne potrafią być osoby, które nie potrafią się dobrze bawić w czasie i okolicznościach do tego przeznaczonych, to jednak – biorąc pod uwagę rozumną miarę w tej materii – większą wadą jest przesada w rozrywkach niż niedostatek. Warto przy tym pamiętać, że przesadna rozrywkość prowadzi do przekroczenia zasad umiarkowania, a to zaś sprzyja zdobywaniu przez człowieka wad najbardziej go upadających. Dla Akwinaty bowiem czymś szczególnie nagannym jest nie stosowanie miary rozumu w materii po-

<sup>9</sup> *S. th.*, II-II, q. 168, a. 2c.

<sup>10</sup> *S. th.*, II-II, a. 4c.

żądania zmysłowego i naturalnego. W samym powstrzymywaniu się od nieestosownych zabaw i przyjemności wspomaga człowieka osobna cnota, określana mianem surowości (*austeritas*). To właśnie dzięki niej wykluczamy z repertuaru rozrywek wszelkie przyjemności przesadne i nieuporządkowane.

Ostatni zespół cnót, podlegający skromności, to te dotyczące sposobu ubierania się. Skromna elegancja polega na unikaniu nadmiernych wydatków na stroje i ubieraniu się stosownie do swojej pozycji oraz okoliczności. Dzięki tej cnotcie unikamy również ślepej pogoni za modą. Natomiast samowystarczalność sprowadza się do ograniczania przyjemności. Tomasz w tym przypadku zwraca uwagę, że powinno nam wystarczyć, że mamy się w co ubrać. Tak ujęta samowystarczalność jest nieco bardziej surowa od elegancji, gdyż wyklucza nasze dążenie do zmysłowej przyjemności. Ostatnia z wymienionych, prostota, chroni jej posiadacza przed nadmierną troską o ubiór i pomaga mu zadowalać się tym, co ma.

Jak to zwykle jest w etyce tomistycznej, miarą tego, czy coś jest cnotą czy wadą, jest cel, czyli pytanie o to, czemu dana sprawność ma służyć, na co jest nakierowania. Tak też dzieje się i tu. Tomasz potępia sytuacje, w których nie dbamy o higienę osobistą i „z brudu czy-

nimy powód do chwały”<sup>11</sup>. Podobnie negatywnie wypowiada się o osobach, które w ogóle nie pracują nad swoim wyglądem i nie troszczą się o to w takim zakresie, w jakim należy. Niechlujstwo i niedbalstwo w sposobie ubierania się nie jest więc według tej interpretacji cnotą. Tomasz dopuszcza pewną niedbałość w naszym wyglądzie o tyle, o ile służyć ona będzie celom duchowym i religijnym (zewnątrzne upokorzenia mają wówczas na celu wewnętrzną walkę z wadą pychy).

Czytając teksty Tomasza, poświęcone tematowi stylu ubierania się, można odnieść wrażenie, że jego ascetyczne podejście do tych kwestii jest złagodzone w odniesieniu do kobiet. W tym przypadku nawet przesadne strojenie się nie musi być wadą – o ile służy podtrzymaniu zainteresowania własnego męża. Podobna zasada dotyczy makijażu, choć uzupełniona jest o – jak sądzę – dość przykre dla kobiet sformułowanie, że makijaż ma za zadanie ukryć szpecące elementy twarzy (na przykład blizny). Warto jednak przy tej okazji pamiętać, że pewne szczegółowe uwagi Tomasza w tej materii mają pieczęć czasu i nie wszystko należy traktować dosłownie. Równie archaiczna wydaje się jego uwaga, aby ubierać się adekwatnie do stanu, którego reprezentantem jesteśmy<sup>12</sup>. Pomijając rozmaite szczegółowe zalecenia,

<sup>11</sup> S. th., II-II, q. 169, a. 1c.

<sup>12</sup> Należy pamiętać, że społeczność średniowiecza była społecznością klasową i strój wyrażał przynależność do konkretnej klasy. Temat ten poruszałam w swoim artykule. Zob.: I. Andrzejuk, *Świętego Tomasza z Akwinu de regimine Judaeorum. Wstęp do przekładu Listu do Księżnej Brabancji (brabiny Flandrii) oraz tłumaczenie: Epistola ad ducissam Brabanciae (comitissimam Flandriae)*, seria: Opera philosophorum medii aevi, t. 9, fasc. 1, *Tomasz z Akwinu. Opuscula*, s. 63-77.

Obecnie, w dobie powszechnie panującego egalitaryzmu takie wymagania mogą wydawać się przestarzałe, choć nie powinniśmy zapominać, że niektóre społeczeństwa – choć w mniejszym zakresie – to jednak stosują podział klasowy, a sposób ubierania się często ten fakt wyraża. Tak



ogólna sugestia Akwinaty, by dbać o estetykę swego wyglądu, aby uwidaczniała się w nim elegancja i umiar, są sugestiami o wartości ponadczasowej. Ciągłe bowiem umiejętności dopasowania się strojem i zachowaniem do okoliczności obowiązują nas wszystkich i jest wyrazem dobrego wychowania. Do tej umiejętności dołącza się dobieranie właściwego stroju, gdy podróżujemy i znajdujemy się w kraju o odmiennej kulturze (na przykład w krajach arabskich kobieta powinna bardziej zasłaniać

ciało) bądź gdy wybieramy się do Kościoła. Podobnie ma się rzecz z makijażem: tym jest elegantszy im mniej widoczny, a zarazem poprawiający odbiór estetyczny kobiecego wyglądu. Jednak kluczowe wydaje się wśród wszystkich zaleceń Tomaszowe sformułowanie, że zewnętrzny wygląd czy nasze zachowanie jest w znacznym stopniu zależne od naszego wnętrza, a konkretnie, od odpowiedniego wyposażenia w sprawności i cnoty.

\* \* \*

Podsumowując podjęte w artykule tematy, należy zauważyć, że cnota skromności jest taką cnotą, dzięki której uwidacznia się coś, co za św. Ambrożym możemy nazwać pięknem szlachetności. Owo piękno szlachetności jest niczym innym jak tylko aplikacją naszej rozumności i rozumnych wyborów w każdej dziedzinie aktywności ludzkiej: w zabawie i odpoczynku, w ubiorze, w sposobie odnoszenia się do ludzi, w zdobywaniu wiedzy. Wyraża się ono bowiem przez *compositio exteriorum motuum*<sup>13</sup>, a to już wymaga sięgających głęboko do władz duszy usprawnień, które powodują konkretne skutki, a które możemy za Mennessierem określić jako: *firmiter, expedite, delectabiliter operari*<sup>14</sup>.

Wspomniane zależności potwierdzają tylko tezę o intelektualistycznie zorien-

towanej etyce tomistycznej, w której wola podąża za wskazaniem intelektu.

Inną jeszcze kwestią, niezwykle interesującą, jest pozycja pokory. Podlegając bowiem skromności, zarazem ją przekracza. Dzieje się tak dlatego, że ze swej istoty podlega ona umiarkowaniu, jako cnota powściągająca uczucie nadziei<sup>15</sup>. Według Tomasza bowiem wszystkie cnoty, których zadaniem jest łagodzenie lub wprost hamowanie naporu uczuć, należą do umiarkowania. Natomiast możemy ją o tyle przypisać skromności, o ile przynosi ona pewien „umiarkowanie ducha”, jak to określił Cynceron.

Wart odnotowania jest również fakt, że wszelkie postacie skromności mają swój wymiar społeczny. Sposób zachowywania się oraz ubierania ma zazwyczaj jakiś wpływ na otaczające nas środowisko innych osób. Naszymi ze-

dzije się na przykład w Wielkiej Brytanii.

<sup>13</sup> *S. th.*, II-II, q. 168, a. 1 s.c.

<sup>14</sup> Zob.: I. A. Mennessier, *Sprawności i cnoty*, w: *Wprowadzenie do zagadnień teologicznych. Teologia moralna* praca zbior., Poznań–Warszawa–Lublin 1962, s. 213-214.

<sup>15</sup> *S. th.*, II-II, q. 161, a. 4c.

wnętrznymi gestami i wyglądem możemy więc wyrażać życzliwość i szacunek wobec innych lub też możemy ich tego pozbawić. I oczywiście nie są to

sprawy podstawowe, ale stosowanie skromności w codziennym życiu, czyni je niewątpliwie przyjemniejszym.

## Bibliografia

1. Sancti Thomae de Aquino, *Summa Theologiae*, Alba–Editiones–Palinae, Roma 1962.
2. Andrzejuk A., *Komplementarność pokory i wielkoduszności w ujęciu św. Tomasz z Akwinu*, „Edukacja Filozoficzna” 24 (1997), s. 345-349.
3. Andrzejuk I., *Świętego Tomasza z Akwinu de regimine Judaeorum. Wstęp do przekładu Listu do Księżnej Brabancji (hrabiny Flandrii) oraz tłumaczenie: Epistola ad ducissam Brabanciae (comitissimam Flandriae)*, seria Opera philosophorum medii aevi, Tom 9, Fasc. 1, Tomasz z Akwinu. *Opuscula*, s.63-77.
4. Janik-Czachor M., Andrzejuk I., *Jedność kontemplacji i działania w życiu Wandy Malczewskiej*, „Rocznik Tomistyczny” 10 (2021), s. 148.
5. Mennessier I. A., *Sprawności i cnoty*, w: *Wprowadzenie do zagadnień teologicznych. Teologia moralna*, praca zbior., Poznań–Warszawa–Lublin 1962, s. 213-214.

## Faces of temperance

### The virtues of modesty in arethology of Thomas Aquinas

**Keywords:** virtues, skills, modesty, temperance, Thomas Aquinas

The paper presents an analysis of Thomas' thought on the virtue of modesty and shows its relation to temperance and nobility.

The matter of modesty is of lesser importance in the ethics of Thomas Aquinas. The virtue of modesty is subordinated to the virtue of temperance and its role is to help us shape our external steps and actions in order. When speaking of modesty Thomas willingly turns to the views of Cicero and Andronicus.

In the *Summa*, in its parts dedicated to temperance, Aquinas analyses all kinds of modesty. Important among them is humility, which directly perta-

ins to temperance. Its subject is to regulate our desire to be exceptional. Hence, humility gives us ability to proper self-esteem. All other virtues, which are kinds of modesty, regulate: our longing to knowledge, attitude toward neighbours, ways of spending our leisure time, ways of dressing up.

Thomas points out in his texts that the process of achieving the virtue of modesty is not a complicated task, because its object does not cause any particular difficulties. Not as in the case of moderation, which needs auxiliary virtues in order to restraint our strong natural craving.